MUZEUM MIASTA GDYNI

„MÓJ PIERWSZY ELEMENTARZ"
- Z DZIEJÓW GDYŃSKIEGO SZKOLNICTWA

WYSTAWA, GDYNIA 1994

„MÓJ PIERWSZY ELEMENTARZ" - to tytuł wystawy prezentowanej w Muzeum Miasta Gdyni jesienią 1994 r. Jej podtytuł brzmi: Z dziejów gdyńskiego szkolnictwa.
Ekspozycja nie pokazuje jednak całej historii poszczególnych szkół z terenu dzisiejszej Gdyni, a jedynie pewne karty z ich dziejów. Przedstawione świadectwa, fotografie nauczycieli i uczniów czy też wydarzeń szkolnych obrazują cząstkę wiedzy o rozwoju oświaty w Gdyni, ale przede wszystkim mają wywołać wspomnienia własnych przeżyć z lat szkolnych, a obecnym uczniom - pokazać szkołę ich rodziców i dziadków.

Składające się na wystawę pamiątki szkolne ułożone są chronologicznie; pierwsze pochodzą z połowy XIX w., a ostatnie - z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego stulecia.

Mam świadomość, że ekspozycja nie wyczerpuje tematu. Chcę przede wszystkim przypomnieć tu szkolne doświadczenia i przeżycia. Liczę na wyrozumiałość tych z Państwa, którzy nie odnaleźli na fotografiach swoich nauczycieli czy kolegów z klasy i czują się zawiedzeni. Jeżeli jednak dostaliście Państwo „gęsiej skórki" na wspomnienie lekcji łaciny czy klasówki z matematyki, albo uśmiechnęliście się na widok starej ławki czy drewnianego piórnika, to będzie oznaczać, że cel wystawy został osiągnięty.

Autor scenariusza dziękuje Dyrektorom i Nauczycielom szkół w Gdyni, Chwaszczynie, Tuchomiu i Lalkowach, Dyrektorowi i Pracownikom Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie, Opiekunce Muzeum Oświatowego przy Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku za życzliwość i pomoc w zorganizowaniu wystawy oraz wszystkim tym, którzy wsparli nas oddając lub wypożyczając swe pamiątki w postaci zdjęć, świadectw, nagród książkowych czy podręczników. Niestety, nie udało się pokazać na wystawie tego wszystkiego, czym, dzięki życzliwości gdynian, dysponowaliśmy. Zawiedzionych przepraszamy.

Niewielu, jak sądzę, nawet rodowitych gdynian zna tradycje szkolne samej Gdyni i jej dzielnic, które kiedyś były samodzielnymi wioskami. Historia niektórych szkół sięga pierwszej połowy XIX w. Przykładowo na Oksywiu pierwsza szkoła powstała w 1817 r., w Chyloni w 1819, w samej Gdyni - w 1836 r. Znana jest także data utworzenia szkoły w Cisowej: rok 1862 oraz w Obłużu: rok 1871.

Wszystkie te szkoły funkcjonowały na podstawie prawodawstwa pruskiego, po I rozbiorze Polski całe Pomorze Gdańskie przeszło bowiem pod panowanie Prus. Ziemie polskie, które znalazły się w granicach tego państwa miały stać się z czasem niemieckie pod każdym względem. Germanizacja oświaty służyła temu celowi bezpośrednio. Stopniowo więc prawo pruskie wprowadzało zmiany w systemie szkolnictwa na Pomorzu Gdańskim. Również sami urzędnicy sprawujący władzę lokalną, niejednokrotnie pomijając ogólne przepisy, dokonywali samodzielnych zmian w szkolnictwie. Inspektorzy szkolni powiatu wejherowskiego, na terenie którego leżała Gdynia i okoliczne wsie otrzymali w czerwcu 1864 r. wydane przez rejencję Gdańska zarządzenie dotyczące obowiązkowej nauki w języku niemieckim uczniów narodowości polskiej. Ów dokument mówił też, że przy udzieleniu jakichkolwiek gratyfikacji uwzględniać się będzie tych nauczycieli, którzy „najgorliwiej starają się o rozpowszechnienie języka niemieckiego".

O ile jednak język polski w szkołach elementarnych, do których uczęszczały dzieci polskie, jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX w. cieszył się względną swobodą, to już na początku następnego dziesięciolecia nastąpiły radykalne obostrzenia. Ówczesny kanclerz Otto von Bismarck jako jeden z najważniejszych celów postawił sobie całkowite zgermanizowanie szkolnictwa. I tak rozporządzeniem ministra oświaty Gustawa Goesslera z 7.09.1887 nakazano zupełne usunięcie języka polskiego ze szkół ludowych. Nie pomogły protesty ludności polskiej. Stan ten pozostał na Pomorzu Gdańskim do końca rządów pruskich. Mimo trudności praca narodowo-społeczna

1. Budynek pierwszej gdyńskiej szkoły przy ulicy Starowiejskiej

była ustawicznie kontynuowana przez rodziny kaszubskie czy organizacje kulturalno-oświatowe. Wbrew prawu nauczyciele i księża patrioci uczyli dzieci polskie języka ojczystego i religii.

Przyłączenie w 1920 r. Pomorza Gdańskiego do niepodległej Polski spowodowało zmiany w administrowaniu przejętymi szkołami. W Gdyni pierwszym polskim kierownikiem szkoły został Jan Kamrowski, który przejął placówkę od niemieckiego nauczyciela Belowskiego. Warunki pracy były nadal prymitywne. Przybywali jednak nowi nauczyciele - młodzi

zapaleńcy: Helena Nierzwicka (później Mrozińska), Jadwiga Januszewska, Franciszek Kortas, a potem: Lucjan Cylkowski, Leon Staniszewski i wielu innych. Pani Helena Nierzwicka-Mrozińska tak dziś wspomina pierwsze lata pracy w gdyńskiej szkole: „W tym budynku były 2 klasy, ajencja pocztowa i mieszkanie (2 izby) dla nauczyciela. W mojej klasie od ściany do przejścia stały długie ławki dla 6-8 uczniów. Uczniowie pisali na tabliczkach - rysikiem. W klasie nigdy nie byliśmy sami. Pod podłogą chatki gnieździły się pokolenia myszy (...) Ale to nie byli jedyni nasi goście. Ponieważ w klasie było duszno, trzeba było uczyć przy otwartych oknach - przez te właśnie okna nieraz zaglądała do środka brodata, rogata głowa (...) i swoim „me-me" przyłączała się do chóru dziecięcych głosów (...) Boiska szkolnego naturalnie nie było, tylko plac naokoło chatki. Do klasy wchodziło się niemal bezpośrednio z dworu. Szatni nie było - nie było też potrzeby, bo dzieci nie przychodziły w płaszczach, lecz zwykle ubrane były w grube swetry z owczej wełny; dziewczynki wkładały na nie fartuszki różnego rodzaju. Chłopcy na nogach mieli przeważnie drewniane trepy - ale grubo wyciosane, nie podbite gumą (...) Najgorszym okresem była naturalnie zima. Piec kaflowy był co prawda gorący, ale okna (w 2 ścianach po 2 okna) nieszczelne - otwierały się na zewnątrz a zamknięte były tylko luźno haczykami. Żeby zachować trochę ciepła w izbie, okna otwierano rzadko, dzieci mało wychodziły na podwórze (...)". Z czasem, kiedy zaczęto budować port gdyński, a przejeżdżające obok szkoły załadowane wozy konne powodowały ogromny hałas, okna trzeba było zamykać również latem.

Większość okolicznych szkół znajdowała się w podobnych warunkach. Pomieszczenia na klasy były przeważnie dzierżawione w prywatnych domach, najczęściej prowizorycznie dostosowanych do potrzeb nauki. Jeszcze w latach trzydziestych w Chyloni klasy lekcyjne znajdowały się w budynkach, których właścicielami byli A. Voss, J. Wittbrotowa i A. Semmerling. Były to najczęściej szkoły 1 - 2 klasowe zatrudniające jednego lub dwóch nauczycieli.

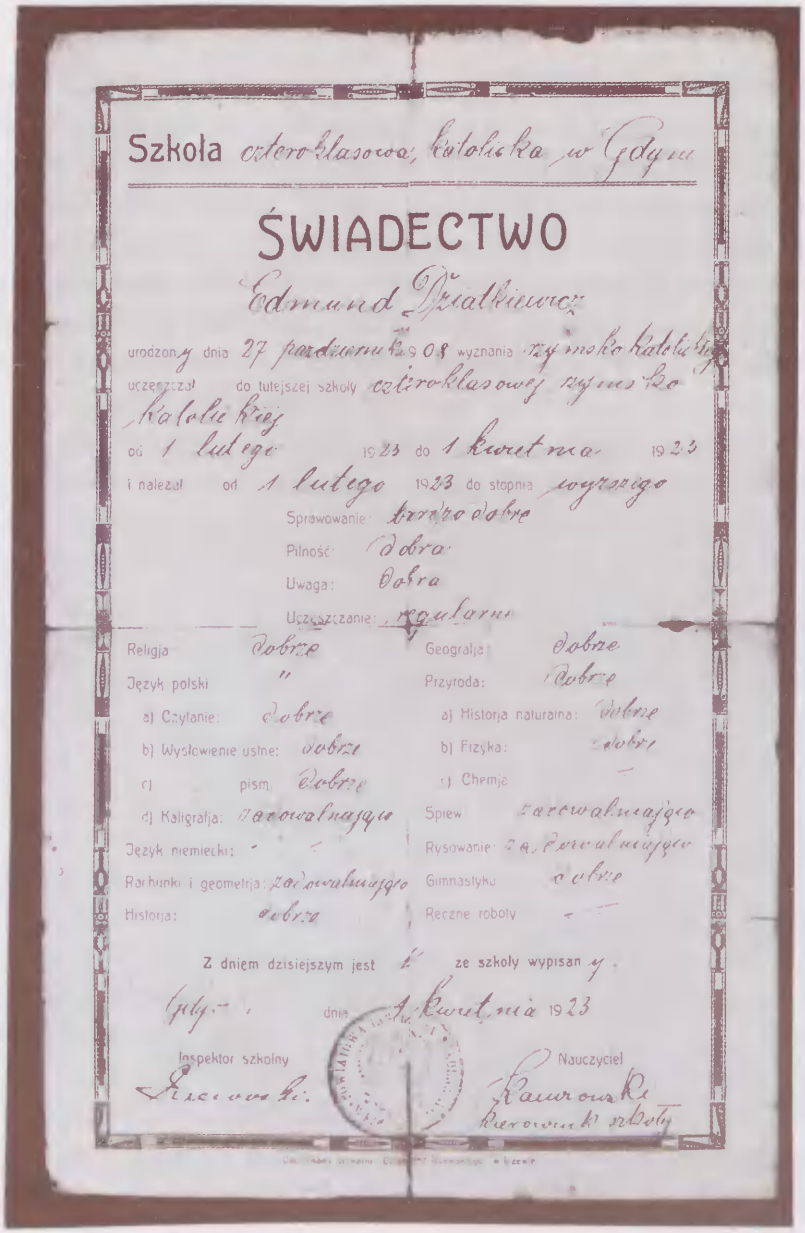

Szkoła czteroklasowa katolicka w Gdyni

ŚWIADECTWO

Edmund Szałkiewicz

urodzony dnia 27 października 08 wyznania rzymsko katolickiego

uczęszczał do tutejszej szkoły czteroklasowej rzymsko katolickiej

od 1 lutego 1923 do 1 kwietnia 1923

i należał od 1 lutego 1923 do stopnia wyższego

Sprawowanie: bardzo dobre

Pilność: dobra

Uwaga: dobra

Uczęszczanie: regularne

Religja	dobrze	Geografja	dobrze
Język polski	"	Przyroda:	dobrze
a) Czytanie:	dobrze	a) Historja naturalna:	dobrze
b) Wysłowienie ustne:	dobrze	b) Fizyka:	dobrze
c) pism	dobrze	c) Chemja	—
d) Kaligrafja:	zadowalniająco	Śpiew	zadowalniająco
Język niemiecki:	—	Rysowanie	zadowalniająco
Rachunki i geometrja:	zadowalniająco	Gimnastyka	dobrze
Historja:	dobrze	Ręczne roboty	—

Z dniem dzisiejszym jest ty ze szkoły wypisany.

Gdynia, dnia 1 kwietnia 1923

Inspektor szkolny

Nauczyciel

Kierownik szkoły

2. Świadectwo szkoły gdyńskiej, 1923 r. oryginał w posiadaniu P. Cieślawskiego

Do roku 1928 liczba szkół powszechnych w Gdyni nie zwiększyła się, przybyły natomiast izby lekcyjne, na skutek wynajmu dodatkowych pomieszczeń. Dopiero we wrześniu 1928 r. oddany został gdyńskiej młodzieży i nauczycielom nowoczesny budynek szkolny przy ul. 10 Lutego. Nowa szkoła wyposażona była w pomoce dydaktyczne, dysponowała kilkoma pracowniami, a w piwnicy urządzone zostały warsztaty ślusarskie dla chłopców; dziewczęta zaś pobierały naukę gotowania w świetnie wyposażonej kuchni. Brak sali gimnastycznej w pewnym stopniu rekompensowało duże boisko, na którym zimową porą urządzano lodowisko.

Gdynia, już jako organizm miejski, znacznie powiększyła się o tereny przylegających wiosek. Przybyło więc ludności, a więc i młodzieży, której trzeba było zapewnić miejsca w szkołach. Klasy były przeładowane. Chcąc choć częściowo sprostać potrzebom władze miejskie wybudowały w 1931 r. trzy szkoły: nr 2 przy ul. Leśnej (obecnie Wolności), nr 3 przy ul. Witomińskiej i nr 4 na Oksywiu. W następnych latach powstały szkoły w innych dzielnicach. Z dużym poświęceniem i odpowiedzialnością pracowali w nich nauczyciele, którzy przybywali do Gdyni z różnych stron kraju. Byli to szanowani obywatele miasta. Wśród wielu nazwisk, obok już wymienionych, należy wspomnieć Piotra Cieślawskiego, Mieczysława Ogrodowskiego, Michała Stępienia, Bronisława i Jadwigę Raatzów, Edwarda i Stanisławę Nowackich, Anatola Jasińskiego. Lista tych nazwisk jest bardzo długa. Pod koniec lat trzydziestych pracowało w gdyńskich szkołach publicznych 204 nauczycieli. W całym okresie międzywojennym wybudowano trzynaście nowych szkół, a potrzeba było jeszcze przynajmniej sześciu. Do II wojny światowej działało w mieście 16 szkół powszechnych, które liczyły 248 oddziałów i 11,4 tys. uczniów. W wielu placówkach lekcje odbywały się na trzy zmiany; klasy były przepełnione, a dzieci z ubogich rodzin przychodziły na lekcje bez zeszytów i podręczników. Szkoły nie były w stanie im pomóc. Z powodu tych trudności nauczyciele ogłosili „Tydzień

Szkoły Powszechnej". 2 października 1934 r. we wszystkich szkołach odbyły sią poranki okolicznościowe, a po nich młodzież i wychowawcy przeszli w wielkim pochodzie ulicami Gdyni niosąc transparenty z napisami: „Brak nam miejsca w izbach szkolnych", „Żądamy książek i obrazów", „Zbudujcie nam szkoły" itp.

W miarę wzrostu liczby mieszkańców i rozwoju sieci szkół powszechnych rodziła się konieczność organizowania oświaty ponadpodstawowej. Pierwsza szkoła średnia koedukacyjna powstała w 1927 r. Jej założycielem

3. Dyrektor Szkoły Powszechnej nr 1 J. Kamrowski (po prawej) i nauczyciel Fr. Kortas wśród uczniów, 1929 r.

i właścicielem był wizytator dr Teofil Zegarski. Od 1931 r. mieściła się ona we własnym budynku w Orłowie przy Szosie Gdańskiej. Po śmierci T. Zegarskiego gimnazjum przejęli i przekształcili w męskie o.o. jezuici. Z czasem szkoła ta otworzyła klasy licealne, podobnie zresztą jak gimnazjum żeńskie s.s. urszulanek, które istniało od 1931 r. W tym samym roku w wyniku starań społeczeństwa i władz miasta powstało Męskie Gimnazjum, po kilku latach również Żeńskie, Towarzystwa Szkoły Średniej. Dyrektorem szkoły został

4. Lekcja w klasie IVa Szkoły Powszechnej nr 1 nauczyciel Fr. Kortas, 1929 r.

Józef Niemiec, zamordowany przez hitlerowców w czasie okupacji niemieckiej.

Rozwijający się port wraz z zapleczem potrzebował średniej dobrze przygotowanej kadry technicznej. Obok Szkoły Morskiej kuźnią zawodów związanych z morzem była Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej (później przemianowana na Instytut). Jej pierwszym dyrektorem był Tadeusz Sielużycki. Niestety instytut wypuścił tylko dwa roczniki absolwentów. Spadkobiercą szkoły stało się trzyletnie Koedukacyjne Liceum Handlowe działające pod patronatem Izby Przemysłowo-Handlowej. Obok liceum działała Szkoła Handlowa, którą z czasem przekształcono w Gimnazjum Kupieckie kierowane przez Stanisława Dzięciołowskiego. Dla dziewcząt otwarto w 1937 r. 4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie. Jego dyrektorem była Władyslawa Kraska. Działało również w Gdyni szereg szkół przysposobienia zawodowego.

Rozwój szkolnictwa w Gdyni zahamowany został wybuchem II wojny światowej i okupacją hitlerowską. W wielu budynkach szkolnych mieściły się szpitale wojskowe, pod koniec wojny niektóre ze szkół przekształcone zostały w przejściowe obozy dla uciekających tzw. Niemców Bałtyckich. W ramach polityki wyniszczenia inteligencji polskiej hitlerowcy zamordowali wielu gdyńskich nauczycieli. Na licznych tablicach pamiątkowych wiszących teraz w szkołach znaleźć można nazwiska tych, którzy zginęli z rąk okupanta. Byli to m.in. Wojciech Rogoś, Benedykt Porożyński, Lucjan Cylkowski, Karol Kopeć, Józef Niemiec, Maria Nałęcz, Stanisław Kosko, Stanisław Zacharski, Alojzy Mroziński i wielu, wielu innych.

Już w kwietniu 1945 r. rozpoczęły się zajęcia w gdyńskich szkołach. Brakowało podręczników i zeszytów, często również ławek, młodzież uczyła się siedząc na podłodze. Tworzono prowizoryczne izby lekcyjne. Dzięki temu w roku szkolnym 1945/1946 działało w Gdyni 20 szkół podstawowych, ale to było zbyt mało.

Własnoręczny podpis właściciela legitymacji

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA

№ 7965

Zarząd Główny Z. N. P. niniejszem stwierdza, iż

P.

jest członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Sekretarz

Prezes

Warszawa, dnia 193 r.

5. Legitymacja członkowska Związku Nauczycielstwa Polskiego gdyńskiego nauczyciela Michała Stępienia, 1933 r.

Również wiosną 1945 r. podjęły pracę szkoły średnie: Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie przy Al. J. Piłsudskiego 46 i Męskie przy Morskiej 79. Obie szkoły w 1950 r. przeniesiono do wspólnego budynku przy ul. Wolności 22, a od 1 września połączono je i utworzono II Liceum Ogólnokształcące. I LO w Orłowie funkcjonowało już od 1947 r. W roku 1950 działało w Gdyni pięć państwowych liceów ogólnokształcących i jedno prywatne - sióstr urszulanek, zlikwidowane w 1962 r.

Szkoły zawodowe, a było ich kilkadziesiąt, kształciły specjalistów w takich branżach, jak: budowlanej, elektrycznej, mechanicznej, chemicznej, odzieżowej, spożywczej, usługowej, ekonomicznej i medycznej. Kształceniem kadry oficerskiej dla żeglugi morskiej zajmowała się reaktywowana w 1946 r. Państwowa Szkoła Morska, a kadry dla rybołówstwa - Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego. Od stycznia 1946 r. działała w Gdyni Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej, przekształcona później w Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej, a teraz - Akademię MW.

Ten bardzo krótki rys historii gdyńskiego szkolnictwa nie wyczerpuje rzecz jasna zagadnienia, tak zresztą, jak i sama ekspozycja, mam jednak nadzieję, że w przyszłości uda się przygotować wystawę znacznie poszerzoną o nowe treści.

Barbara Mikołajczuk

Wystawa ze zbiorów: Muzeum Miasta Gdyni
Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego
w Bytowie
oraz prywatnych

Scenariusz wystawy
i tekst katalogu: Barbara Mikołajczuk

Aranżacja wystawy
i projekt okładki katalogu: Sławomir Jan Lewandowski

Zdjęcia: Alfons Klejna

Wystawa czynna od 14 października do 31 grudnia 1994 r.

Druk: INTERGRAF Sopot, tel. 51-10-32

MUZEUM · MIASTA · GDYNI